Cena 2 zł

KURIER
Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu
PPS

Rok II | Łódź, poniedziałek 5 sierpnia 1946 r. | Nr 213 (280)

Milion franków dziennie
kosztuje Francję Konferencja Pokojowa w Paryżu
Minister Spaak występuje w obronie praw małych narodów

PARYŻ (PAP). Francję — jako gospodarza Konferencji Pokojowej — niemało kosztuje jej organizacja. Miliony franków i setki ytsięcy funtów szterlingów pochłonęły same tylko przygotowania. Prócz tego obsłużenie Konferencji w Pałacu Luksemburskim kosztuje Francję milion franków dziennie. Przystosowanie Pałacu Luksemburskiego do potrzeb konferencji kosztowało 18 milionów franków. Instalacja systemu telefonów — 25.500 f. szt., studia radiowe i radiofonizacja gmachu — 31.500 f. szt., najróżniejsze urządzenia typograficzne — 22.000 funtów, dzienny wydatek — milion franków na „koszty bieżące" można zrozumieć, jeśli wziąć pod uwagę ogromny sztab urzędujący w Pałacu Luksemburskim. Pracuje tam 500 wysoko wykwalifikowanych specjalistów. Jest to personel radiowy, sekretariat, organizacja. 200 szoferów czeka na podwórcu pałacu nie tyle na każde skinienie, ile na każde zawołanie megafonu. 10 telefonistów obsługuje 80 linii telefonicznych, łączących delegatów z ich hotelami. A oprócz tego całe setki stenografów i personel całych „drukarni". Wszyscy oni — zdala od zgiełku konferencji, pracują nad natychmiastowym uwiecznieniem wyników codziennej konferencji, ułatwiając jej bieżącą pracę. Zrobione zostało wszystko, aby maszyneria Konferencji pracowała idealnie. Ale kosztuje to miliony.

PARYŻ, (PAP). — W wieczornych godzinach w dniu 3 sierpnia przemawiali na plenum konferencji przedstawiciel Belgii i przedtsawiciel Ukrainy, Manuilski. Przewodniczący delegacji belgijskiej Paul. Henri Spaak wystąpił w obronie praw małych narodów. Spaak zdaje sobie sprawę, iż absolutna równość wszystkich państw jest chimerą — i byłaby nawet niesprawiedliwością, ale— nie kwestionujące pewnych zastrzeżonych sobie przez wielkie mocarstwa praw a nawet pewnych przywilejów, zastanawia się, czy została ustalona konieczna równowaga między prawami i obowiązkami wielkich mocarstw. Pragniemy — powiedział Spaak — uzyskać możliwie duże poparcie dla naszych punktów widzenia, a ideałem naszym jest drogą wzajemnego przekonywania. zawsze osiągnięcie jednomyślności Siwowłosy, lecz, pełen życia przewodniczący delegacji ukraińskiej Manuilski, rozpoczął swoje przemówienie od stwierdzenia, że istnieie w chwili obecnej kilka czynników, które utrudniają prace dla osiągnięcia pokoju — takimi są ciągle jeszcze toczące się, coprawda w ukryciu wojny, koncentracja sił w pewnych punktach, mobilizowanie sił, które brały udział w wojnie po stronie nieprzyjacielskiej oraz odradzanie się tu i ówdzie faszyzmu. Manuilski ostrzegał konferencję przed powtórzeniem błędów 1919 roku. Podkreślając znaczenie właściwego ustalenia granic — tak aby one nie rozdzielały jednej narodowości, zamieszkującej dane terytorium — Manuilski omawia sprawę Triestu, apelując w interesie pozytywnych wyników prac konferencji o poparcie projektu umiędzynarodowienia Triestu i jego terytorium. Równocześnie Manuilski czuje się zmuszony poczynić następujące uwagi: Kraina Julijska jest jednostką gospodarczą i historyczną a ma być podzielona na 3 strefy. Nie jest to zgodne z uznawaną powszechnie zasadą etniczną. Jeśliby Jugosławia miała utracić Triest, oznaczałoby to dla niej utratę dostępu do morza, a w swoich następstwach byłoby to katastrofą dla Triestu i dla Krainy Julijskiej, gdyż Jugosławia musiałaby sobie znaleźć inny dostęp do morza. Ukraina popiera żądania Jugosławii tym bardziej, że przyjaźń narodów słowiańskich została przypieczętowana we wspólnej walce. Pragnieniem narodów słowiańskich jest trwały pokój we wschodniej Europie. W związku z tym Manuilski poparł następujące wnioski: unii celnej wolnego portu Triestu z Jugosławią, wspólnego jugosłowiańsko - triesteńskiego zarządu kolei, poczt, telegrafów oraz wspólnej waluty.

PARYŻ (PAP). Konferencja Pokojowa wysyła obecnie oficjalne zaproszenie dla przedstawicieli Włoch i b. satelitów Niemiec: Węgier, Bułgarii, Rumunii i Finlandii.

Nowy plan Francji
w sprawie Zagłębia Ruhry
Zachowanie związku z resztą Niemiec

LONDYN (PAP). Agencja Reutera dowiaduje się, że Francja skłonna byłaby odstąpić od swojego zadania politycznego odseperowania Zagłębia Ruhry od reszty Niemiec — pod tym warunkiem, że zostanie jej odpowiednio zagwarantowane, iż w pewnych sprawach będzie decydować tylko władza międzynarodowej komisji ustanowionej dla kontrolowania całego obszaru. Podobno rzeczoznawcy francuscy opracowali szczegółowy plan, w którym podkreślają istotne czynniki władzy tej komisji. Zgodnie z tym planem miałaby ona korzystać z całkowitej swobody w dziedzinie finansów, kontroli handlu zewnętrznego, kontroli policji niemieckiej, miałaby wreszcie powołać policję międzynarodową. Zagłębie Ruhry byłoby oddzielone od Niemiec barierą „celną" — jednakże bez specjalnych opłat celnych. Handel z resztą Niemiec byłby zupełnie wolny. Zabroniony jedynie byłby wwóz pewnych surowców, co miałoby na celu zabezpieczenie przed wszelkimi próbami odbudowy przemysłu zbrojeniowego.

Komisja miałaby wpływ na finanse. Cały ten plan odsłania nieufność francuska wobec każdego ewentualnego rządu niemieckiego. Chociaż zatwierdzeni przez tą komisję urzędnicy-Niemcy pracowaliby „w ramach niemieckich praw", to jednak plan ten usuwa wszelkie możliwości jakiejkolwiek kontroli rządu niemieckiego nad życiem Zagłębia Ruhry. Administracyjnie odcięte Zagłębie Ruhry pozostałoby ekonomicznie związane z resztą Niemiec. Te rzeczowe, profilaktyczne środki — mające na celu uniemożliwienie Niemcom nadużyć — charakteryzują rolę komisji, która przez swoją ścisłą kontrolę mogłaby jednocześnie stać się czynnikiem skutecznie nadzorującym cały niemiecki przemysł.

Nie tylko „góra", ale
trzy miliony członków
organizacji hitlerowskich winno ponieść karę

NORYMBERGA, (PAP). — Reuter w 3-stronicowym artykule omawia kwestię uznania 6-ciu grup za przestępcze. Zasady, na których oparta jest praca Trybunału — nie przewiduje automatycznej karalności pewnych grup czy organizacji — trzeba tutaj uznania za przestępcze. W konsekwencjach swoich takie uznanie omawianych organizacji wyrokiem trybunału za przestępcze położyłoby piętno przestępczości na ogromnej ponad 3-milionowej masie ich członków. Bezwzględnie nie można zadowolić się, jak to stwierdza prok. Jackson, ukaraniem tylko samej „góry" — a pozostawić nietkniętą sieć organizacyjną — nie wolno nie zniszczyć tego raka hitleryzmu, któryby wkrótce zdeprawował powojenną społeczność niemiecką. Naelżałoby stworzyć swego rodzaju listy proskrypcyjne, ustanawiające odpowiedzialność b. członków tych organizacji. Wśród członków organizacji hitlerowskich 2 miliony stanowią SS-owcy. W odpowiedzi na „apel" trybunału przed trzema miesiącami ponad 100 tys. wyraziło gotowość składania zeznań, mających dowieść „niewinności" tych organizacji. Trybunał rozporządza teraz ogromnym materiałem zebranym w rezultacie przesłuchiwania „góry". tych 6 organizacji. Przesłuchano w różnych miejscach internowania ponad 200 przywódców SS. generaów gestapo, gauleiterów i t.p. od najwyższych do najniższych stopni. Ponadto Trybunał posiada opracowane przez 30 zasadzonych do tej pracy więźniów niemieckich (z wykształceniem prawniczym), materiały dotyczące zeznań 50,000 internowanych.

Quislingowy premier Birmy
ułaskawiony na rozkaz władz angielskich

RANGOON. — Doktór Ba Maw, premier rządu Birmy za czasów okupacji japońskiej, został wczoraj na rozkaz władz angielskich zwolniony.

Japończycy ogłosili go premierem po ogłoszeniu niepodległości Birmy. Kiedy wojska angielskie ponownie zajęły Birmę, Ba Maw zbiegł do Japonii, gdzie był aresztowany przez wojska alianckie. Władze angielskie uznały, że nie jest on odpowiedzialny za zbrodnie i terror w Birmie i zwolniły go.

Ba Maw może na nowo stanąć na czele swej partii, !

Znaczne ulgi dla Węgier
w spłaceniu odszkodowań na rzecz ZSRR

MOSKWA, (PAP). — Agencja Tass ogłasza komunikat o złagodzeniu Węgrom warunków reparacyjnych. Na prośbę rządu węgierskiego rząd radziecki zgodził się przerzucić część dostaw reparacyjnych na dalsze lata. Rząd radziecki zgodził się ponadto przyjąć na rachunek węgierskich reparacyj część akcji kopalni węgla Patroszani w Rumunii, wreszcie rząd radziecki zwolnił Węgry od grzywny 6 milionów dolarów amerykańskich za niewykonanie w terminie dostaw w pierwszym roku. 1 sierpnia premier Węgier Ferenc Nagy złożył podziękowanie rządowi radzieckiemu wskazując, iż życzliwość ZSRR przyczyni się do stabilizacji waluty i życia gospodarczego na Węgrzech.

Wojewódzki Komitet
POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ
zwołuje na poniedziałek dnia 5 sierpnia posiedzenie
RADY WOJEWODZKIEJ P. P. S.
która odbędzie się w sali konferencyjnej WK PPS przy ul. Jaracza 45 o godzinie 10 rano.
Obecność wszystkich członków obowiązkowa

Rząd irański przeciw
interwencji brytyjskiej
dla ochrony interesów naftowych

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z Teheranu, że w związku z wysłaniem wojsk hinduskich do portu irańskiego Basra, dla ochrony brytyjskich interesów naftowych w południowym Iranie, rząd irański wydał komunikat, w którym stwierdza, że Iran nigdy nie zgodzi się na interwencję z zewnątrz. Zgodnie z zagwarantowaniem przez Kartę Narodów Zjednoczonych niepodległości i suwerenności Iranu, rząd irański nigdy nie pozwoli na mieszanie się zagranicy w wewnętrzne sprawy irańskie.

Przedstawiciel Polski
u wicepremiera Fierlingera

PRAGA (PAP). Czechosłowacka agencja prasowa CTK donosi: „Wicepremier rządu Zdenek Fierlinger przyjął w piątek, jako zastępcę ministra spraw zagranicznych polskiego charge d'affaires dr. Romana Staniewicza i omówił z nim kwestie dotyczące wzajemnych stosunków obydwu państw.

Francja wygrała bitwę o węgiel

ale z węgla niemieckiego nie może rezygnować

Przywódca komunistów przestrzega przed starymi błędami

PARYŻ (PAP). Na wielkim zebraniu politycznym w Rouen dłuższe przemówienie wygłosił przywódca partii komunistycznej Maurice Thorez, dokonując przeglądu sytuacji gospodarczej Francji. Thorez podkreślił, że Francja wygrała bitwę o węgiel, podnosząc poziom wydobycia, ale trzeba jej znacznie więcej, niż może wyprodukować. „Niestety — powiedział Thorez — podnoszą się głosy współczucia w stosunku do „biednych" Niemiec, i wpływają na odmowę węgla z Zagłębia Ruhry, do czego mamy prawo z tytułu reparacyj". Przechodząc do spraw międzynarodowych Thorez podkreślił, że Konferencja Poczdamska wyraźnie określiła, czego trzeba dokonać dla zabezpieczenia pokoju: zniszczyć faszyzm w Niemczech i gdziekolwiek jeszcze pozostał a specjalnie w Hiszpanii, rozbroić militarnie i gospodarczo Niemcy, a następnie poddać je ścisłej kontroli, umiędzynarodowić Zagłębie Ruhry, które było arsenałem pangermanizmu, związać Zagłębie Saary z francuskim systemem gospodarczym i finansowym oraz ustalić specjalny ustrój w Nadrenii. Thorez przestrzega przed błędami z okresu po pierwszej wojnie światowej, kiedy raczej pomagano Niemcom niż państwom sojuszniczym. Zdaniem mówcy pokój musi się opierać na porozumieniu wielkich mocarstw, które ponosiły największe ciężary wojny. Należy potępić — powiada Thorez — próby stworzenia dwóch bloków antagonistycznych, z których jeden, tzw. zachodni, miałby charakter buforowy. Podkreślając, że układ Monachijski miał już na celu stworzenie bloku zachodniego, Thorez stwierdza, że obecny blok byłby ukłonem w stronę trustów niemieckich i okazją życiową dla hitlerowców. Bezpieczeństwo Francji nie może opierać się na polityce bloków. Przyczyniając się do zacieśnienia więzów, łączących wielkie mocarstwa i zwalczając politykę bloków, Francja dobrze zasłuży się sprawie pokoju. W zakończeniu Thorez wyraża wiarę w wyniki Konferencji Pokojowej, która wytyczy drogę postępu i wyraża pogląd, że tajemnice produkcji bomby atomowej powinny znaleźć się pod kontrolą międzynarodową.

400 posiedzeń odbędzie

najbliższa sesja ONZ

NOWY JORK (PAP). Przebieg prac Generalnego Zgromadzenia ONZ, które ma rozpocząć obrady w dniu 23 września będzie następujący: zgromadzenie wyłoni komisję ogólną i sześć komisji głównych. Oprócz tego 30 podkomisji i komisji specjalnych. Dla przyśpieszenia prac zgromadzenie wyłoni również komisję społeczną. Sesja trwać będzie 6—7 tygodni.

W ciągu pierwszego tygodnia przewodniczący zgromadzenia na posiedzeniach plenarnych sprecyzuje stanowisko ONZ wobec zagadnień międzynarodowych i określi porządek obrad konferencji, przekazując poszczególne zagadnienia odpowiednim komisjom. Te będą składać sprawozdania ze swojej pracy na plenarnych posiedzeniach. Obliczono, że ogółem na tej sesji ONZ odbędzie się 300—400 posiedzeń. Złoży się na tę liczbę około 35 posiedzeń plenarnych, każda z 6-ciu komisji odbędzie 15—20 posiedzeń, każda z różnych podkomisji i komisji specjalnych po 5—10 posiedzeń.

W paru słowach

LONDYN (SAP) — Jeńcy niemieccy, zatrudnieni przy roboatch rolnych w Anglii, mają prawo swobodnego poruszania się bez ekskorty, i wykorzystują je, rozpowszechniając po wsiach ulotki, domagające się ich powrotu do kraju. Hasła tych ulotek brzmią: „Odeślijcie waszych niewolników do domu. Chcemy wrócić do kraju, nasze rodziny nas czekają".

PARYŻ (SAP) — Dziś rano wybuchł znowu strajk urzędników pocztowych — wiele central telefonicznych przerwało pracę.

ATENY (SAP) — Misja brytyjska, składająca się z 15 posłów Izby Gmin, przybywa w najbliższym czasie do Grecji na zaproszenie Tsaldarisa, celem zbadania wewnętrznej sytuacji kraju .

ATENY (SAP) — Grecka misja gospodarcza, która udała się do Stanów Zjednoczonych, podała że negocjacje mają przebieg pomyślny i że Bank Eksportowo - Importowy postanowił przyznać przemysłowcom greckim pożyczkę długoterminową na niski procent.

ATENY (SAP) — Centrale Związków Zawodowych w Atenach i Piruesie ogłosiły, że nie podporządkują się decyzjom powziętym przeciw powszechnej konfederacji pracy i wzywają robotników do zaciętej walki, która musi być uwieńczona zwycięstwem.

Do niczego nie doprowadziły

intrygi na sposób Gestapo

„Prawda" o kampanii antyradzieckiej w Kanadzie

MOSKWA, (PAP). — „Prawda" zamieściła pod powyższym tytułem artykuł wybitnego publicysty radzieckiego Zasławskiego. Zasławski omawia wyniki kampanii antyradzi kej, podjętej przez pewne koła kanadyjskie przy poparciu rządu Kanady, w związku z rzekomym przekazaniem prze obywateli kanadyjskich informacji o tajemnicach produkcji bomby atomowej współpracownikom biura radzieckiego attache wojskowego. Omawiając żałosne wyniki śledztwa przeprowadzonego przez specjalną komisję, Zasławski pisze m. in.: „Jedynym trwałym niezbędnym wnioskiem, który można wyciągnąć z tej smutnej historii jest, że Kanada stała się narzędziem intrygi międzynarodowej i pozwoliła się wodzić za nos podłemu prowokatorowi w ślad za podżegaczami wojennymi. W Kanadzie rzeczywiście istnieje tajna organizacja, lecz nie tam, gdzie szukała jej komisja. Organizacja ta dysponuje wielkimi środkami i rozporządza wielką władzą. Werbuje ona na służbę współpracownika misji zagranicznej, demoralizuje go, kupuje, uczy jak ma przemawiać z antyradzieckiej ściągaczki przeciwko swej ojczyźnie, kradnie przy jego pomocy tajne dokumenty z amcasady radzieckiej, słowem zajmuje się prowokacją po to, by zerwać przyjazne stosunki między narodem radzieckim i narodem Kanady. Nazwa tej organizacj jest dobrze znana władzom kanadyjskm. Ta organizacja podziemna pracuje według wypróbowanych metod niemieckiego Gestapo. To, co zostało zrobione w Kanadzie, jest powtórzeniem w innej skali hitlerowskiego podpalenia Reichstagu. Potrzebne to było spiskowcom hitlerowskim po to, by rozprawić się z komunistami niemieckimi. Rozprawa z działaczami partii robotniczo - postępowej nastąpiła bezpośrednio po prowokacyjnej kradzieży tajnych dokumentów z ambasady radzieckiej. Jesteśmy głęboko przekonani, że cała ta haniebna komedia w Kanadzie niema nic wspólnego z prawdziwymi interesami narodu kanadyjskiego. Mamy podstawy do twierdzenia, że rząd kanadyjski, pragnąc wyrządzić krzywdę polityczną Związkowi Radzieckiemu wyrządził przede wszystkim wielką szkodę swojemu autorytetowi i swojemu dobremu imieniu.

Pół roku zatruwano naród kanadyjski kłamstwem antyradzieckim, by wykorzenić sympatie dla Związku Radzieckiego. Ale trucizna nie podziałała. Pisarze radzieccy podczas pobytu w Kanadzie mieli możność przekonać się, że Związek Radziecki cieszy się w najszerszych kołach społeczeństwa kanadyjskiego gorącą i trwałą sympatią".

Trygve Lie

w pałacu Ligi Narodów

BERN, (PAP). — Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie, przebywający w Szwajcarii dokonał inspekcji gmachów b. Ligi Narodów w Genewie. Przed wyjazdem do Genewy Trygve Lie oświadczył na konferencji prasowej, że jest pewny, iż 4 mocarstwa osiągną porozumienie, ma nadzieję, że przed 14 września część traktatów pokojowych będzie już podpisana i ratyfikowana.

Dwie delegacje angielskie

zwiedzają Związek Radziecki

MOSKWA, .PAP). — Przebywająca od 5 tygodni w ZSRR delegacja towarzystwa anglo - radzieckiego zwiedziła Moskwę, Leningrad, Rygę, Czelabinak, Stalingrad, Tyflis i Stalino. W czasie swego pobytu członkowie delegacji zaznajomili się z przemysłem, gospodarstwem wiejskim i kulturą radziecką. Przeprowadzili oni szereg rozmów z radzieckimi mężami stanu, z działaczami społecznymi oraz z przedstawicielami stowarzyszeń religijnych. 3-go sierpnia przewodniczący Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą — Kiemienow, urządził przyjęcie na cześć wyjeżdżającej delegacji. W dniu 3 sierpnia przewodniczący Centrali Radzieckich Związków Zawodowych, Kuźniecow, wydał śniadanie na cześć przebywającej od kilku dni w Moskwie delegacji angielskiej Partii Pracy. Goście zwiedzili w ciągu dnia wczorajszego słynną galerię Tretiakowską. Wieczorem goście angielscy wyjechali do Leningradu.

Przychylnego stosunku do Włoch

spodziewa się Nenni po swych konferencjach

RZYM (PAP). Włoska agencja prasowa Ansa donosi, że minister bez teki Nenni który przebywa w Paryżu oznajmił tam na konferencji prasowej, iż przedyskutował z ministrami Mołotowem i Byrnesem najbardziej palące problemy gospodarcze Włoch. Nenni dodał, że delegacja włoska, która w czwartek przybędzie do Paryża — będzie miała możność przedstawić stanowisko Włoch przed dwoma komisjami Konferencji. Nenni wyczuwa przychylny stosunek wielkich i małych państw do kwestii odrodzenia i gospodarczej odbudowy Włoch. Podobnie ocenia skłonność wielkich mocarstw do objęcia kierownictwa rokowań włosko-jugosłowiańskich w sprawie wolnego obszaru triesteńskiego.

Cały świat powinien

przystąpić do walki z czarnym rynkiem

PARYŻ (PAP). Z Luksemburgu donoszą, że na Konferencji Światowej Federacji Stowarzyszeń wzywano do walki na skalę międzynarodową przeciwko czarnemu rynkowi i rozrzutności w dziedzinie wyżywienia. Delegaci żądali utworzenia stałej międzynarodowej organizacji, któraby zapewniła sprawiedliwy rozdział żywności. Przyjęta została rezolucja, w której konferencja wyraża niepokój, że działalność UNRRA może być skończona przed utworzeniem organizacji zdolnej do przejęcia prac UNRRA. Konferencja wzywa Narody Zjednoczone, aby przed zwinięciem UNRRA, akcję pomocy powierzono Radzie Gospodarczo-Społecznej, lub też konferencji do spraw terenów zniszczonych, która obecnie obraduje w Londynie.

Rozwój przemysłu w Armenii

Dwukrotny wzrost produkcji i nowe fabryki

MOSKWA, (PAP). — Rada Najwyższa ormiańskiej Republiki Radzieckiej zatwierdziła pięcioletni plan rozwoju gospodarstwa narodowego republiki na sumę około półtora miliarda rubli, t.j. sześć razy większą niż w drugiej pięciolatce. Produkcja przemysłowa Armenii będzie w r. 1950 dwa razy większa, niż w r. 1940. Podstawą nowego planu pięcioletniego jest budowa wielkich elektrowni wodnych. Produkcja energii elektrycznej wyniesie w r. 1950 860 milionów kilowatgodzn, t.j. o 118 proc. węcej niż w r. 1940. Wzdłuż 900-kilometrowego brzegu rzeki Zamga zostanie zbudowanych 7 elektrowni wodnych o łącznej mocy, dorównującej mocy gigantycznego Dnieprogesu. Specjalna linia kolejowa połączy stolicę Armenii Erywan z jeziorem Sewan. Wzrost produkcji energii elektrycznej przyczyni się do rozwoju hutnictwa i przemysłu chemicznego. W Lowerdach buduje się zakład elektrolizy miedzi. Powstaną wytwórnie aluminium i olbrzymi kadzarański kombinat miedziano - molibdenowy. Kadzarańskie złoża miedziano - milibdenowe, największe w Armenii i jedne z największych w Związku Radzieckim zawierają miliony ton miedzi i setki ton molibdenu, odgrywającego wielką rolę w produkcji wysokich gatunków stali. Przemysł chemiczny 4-krotnie powiększy produkcję syntetycznego kauczuku. Rozwinie się produkcja sody kaustycznej, karbidu i jego przetworów, produkcja nawozów sztucznych i t.d. Szybko rozwija się najmłodsza dziedzina przemysłu ormiańskiego — budowa maszyn i przemysł elektrotechniczny. Wkrótce w Erywaniu przystąpi do pracy fabryka turbin wodnych, kompresorów, kabli elektrycznych, części traktorowych, zegarków, elektrycznych przyrządów pomiarowych i t.d. Plan pięcioletni przewiduje znaczny rozwój przemysłu włókienniczego, spożywczego i t.p. Produkcja artykułów pierwszej potrzeby osiągnie w r. 1950 poziom kilkakrotnie wyższy, niż w r. 1940. Od 3—5 razy powiększy się produkcja materiałów budowlanych. Plan irygacyjnyp rzewiduje wzrost powierzchni nawodnionej ziemi pod uprawę wina, bawełny, tytoniu, buraków cukrowych i t.d. Produkcja wina osiągnie w r. 1950 2 miliardy hektolitrów, podczas gdy w r. 1940 wynosiła niewiele ponad milion.

Nowy premier czeski

udziela wywiadu Agencji Reutera

LONDYN (PAP). Premier nowego rządu czechosłowackiego, Klement Gottwald udzielił wywiadu przedstawicielowi agencji Reutera. Gottwald oświadczył, że Czechosłowacja zakończyła już akcję nacjonalizacji przemysłu. Obecnie wyłaniają się zadania zharmonizowania pracy upaństwowionych i pozostałych w rękach prywatnych przedsiębiorstw w ramach ogólnego planu gospodarczego. Znacjonalizowane banki mają w pewnej mierze sprawować kontrolę nad przemysłem prywatnym, mianowicie w granicach, wyznaczonych koniecznością uzgodnienia prywatnej inicjatywy z linią planowej gospodarki państwowej.

Sankcje gospodarcze przeciw gen. Franco

ze strony Anglii i Ameryki wywarłyby skutek

OTTAWA (PAP). Korespondent dziennika „World News Letter" donosi z Barcelony, że członkowie wywiadu wielkich mocarstw zajmowali się ustaleniem, jaki wpływ mogą wywrzeć sankcje gospodarcze przeciw Hiszpanii. Szybko można zastosować sankcje w przemyśle włókienniczym, który całkowicie zależy od angielskiej i amerykańskiej bawełny, w przemyśle energetycznym, gdyż większość stacji energii elektrycznej zależy od dostaw węgla z Wielkiej Brytanii. Również w gospodarce rolnej, która zależy od systemu nawodniającego, ponieważ stacje pomp pracują na benzynie sprowadzonej z Wenezueli, Stanów Zjednoczonych i Trynidad da się zastosować sankcje. Tymczasem — pisze korespondent — żołnierze tzw. Błękitnej Dywizji, wracający do Hiszpanii na statkach angielskich, znów werbowani są do wyborowych kadr hiszpańskiej armii.

Portugalia zgłasza

przystąpienie do ONZ

WASZYNGTON (PAP). Ambasador portugalski w Waszyngtonie dr Joro de Bianchi oświadczył, że Portugalia dokonała formalnego zgłoszenia przystąpienia do ONZ.

Brytyjscy przyjaciele gen. Franco

Kapitał angielski w hiszpańskim przemyśle ciągnął zyski z broni produkowanej dla... Hitlera

Czasopismo sowieckie „Nowoje Wremia" podaje ciekawe szczegóły, wyjaśniające przyczyny poparcia, jakie gen. Franco otrzymuje od pewnych sfer w W. Brytanii.

„Przy omawianiu kwestii hiszpańskiej w Radzie Bezpieczeństwa, angielski delegat, sprzeciwiając się zastosowaniu konkretnych środków w stosunku do frankistowskiej Hiszpanii, powoływał się — jak wiadomo na **brak dowodów** tego, iż reżim Franco zagraża międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu. **Okazało się, że rząd angielski,** zwykle dobrze poinformowany, nie wie o niktórych znanych faktach. Przy tym, właśnie w Londynie, możnaby otrzymać najlepsze informacje o wojennych przygotowaniach hiszpańskiego fuehrera, ponieważ w tej dziedzinie otrzymuje on poważną pomoc od potężnego angielskiego koncerny Vickersa.

Jako punkt wyjścia dla oceny roli firmy Vickers w hiszpańskim przemyśle wojennym, może służyć „Oficjalny katalog przemysłowej produkcji Hiszpanii", opublikowany przez Franco w 1938 r. **Ten dokument rzuca światło na interesy firmy Vickers w frankistowskiej Hiszpanii.** Czując zwycięstwo nad siłami demokratycznymi, świeżoupieczony dyktator wygadał się i opublikował szereg ciekawych danych, dokładnie ukrywanych przed światem. **Okazuje się, że już w tym czasie firma Vickers posiadała 21% akcji największego w Hiszpanii koncernu przemysłu wojennego.** Do tego koncernu należały potężne stocznie w Bilbao i Kartaginie, zakłady artyleryjskie w Kadisie i odlewnie stali w Roynoš. Dalej, firma Vickers posiada 25% akcji hiszpańskiej kompanii lotniczej „Constructiones aeronaticas". **Wreszcie Vickers ma w Hiszpanii swoją filię produkcji broni i amunicji „Placencia de las armas".**

Wszystkie te fabryki przedstawiają zasadniczą bazę przemysłu wojennego frankistowskiej Hiszpanii. Pracują one według wojennych patentów Vickersa, otrzymują od niego techniczną pomoc i są faktycznie, jego hiszpańską filią. W ostatnich latach wymienione fabryki znacznie się rozbudowały. **Podczas wojny wykonywały one liczne niemieckie zamówienia, przynosząc swym właścicielom olbrzymie dochody.** Czysty zysk jednej tylko kompanii lotniczej wyniósł w 1942-43 r. 2.700.000 pesetów.

W ten sposób wytworzyła się ciekawa sytuacja. **W Anglii koncern Vickersa dostarcza broń angielskiej armii, a jego filia w Hiszpanii zaopatrywała w uzbrojenie nie tylko armię Franco, który, jak teraz dobrze wiadomo planował wspólnie z Hitlerem i Mussolinim napaść na Gibraltar, lecz i siły zbrojne Niemiec.**

Firma Vickers mogła pozwolić sobie na taką aktywność na dwóch frontach, ponieważ wpływy, jakie ma ona w Anglii gwarantowały jej uniknięcie przykrości. Wiadomo, że w ciągu ostatnich dwudziestu lat, Vickers był głównym dostawcą uzbrojenia dla brytyjskich sił zbrojnych i wyłącznym posiadaczem większej części kluczowych patentów na fabrykację wszystkich rodzajów najnowszej techniki wojennej dla armii, floty i lotnictwa Imperium Brytyjskiego. Koncern Vickersa ściśle związany jest z kołami rządowymi Anglii. Tacy znani działacze polityczni, jak John Anderson, Leopold Amery, Oliver Littleton i niektórzy drudzy, są albo członkami zarządu tego koncernu, albo spokrewnieni z jego przedstawicielami.

Charakterystyczne, że John Anderson, jeden z najbardziej wpływowych dyrektorów firmy Vickers, zajmuje stanowisko kierownika, stworzonego niedawno w Anglii, Komitetu doradczego dla spraw energii atomowej.

Najnowsze dane mówią o zwiększeniu dochodów hiszpańskich filii Vickersa, co świadczy **o dalszej rozbudowie przemysłu wojennego w frankistowskiej Hiszpanii.** Armia Franco zwiększa się. Vickers, zrozumiałe, że nie jest zainteresowany w usunięciu faszystowskiego dyktatora. Na odwrót. Widzi on w reżymie Franco pewną gwarancję dalszego rozwoju swych hiszpańskich filii. I uważa prawdopodobnie nie bez podstaw, że angielskie sfery oficjalne liczą się z jego interesami.

J. F.

Amerykanie są optymistami

i wierzą w dokonaną już demokratyzację Niemiec

W rocznicę Poczdamu omówił amerykański gen. Clay stan rozmów, toczonych między czterema Sprzymierzonymi **w sprawie centralizacji władzy w Niemczech i oddania jej w ręce niemieckie.** „Pomimo poważnych różnic — mówi gen. Clay — ufamy, że przy obopólnych ustępstwach i zrozumieniu uda nam się to zagadnienie rozwiązać".

Ameryka wysunęła plan jedności gospodarczej Niemiec oraz utworzenia sześciu władz centralnych, które byłyby zorganizowane na wzór ministerstw. **Ma więc na razie być utworzony centralny wydział dla przemysłu, centralny wydział dla rolnictwa, finansów, poczt i telegrafów, spraw wewnętrznych i handlu.**

Jeśli chodzi o wyniki pracy władz amerykańskich w strefie przez nią zarządzanej, to gen. Clay stwierdził, że podane swego czasu przez głównodowodzącego wojsk amerykańskich w Niemczech gen. Mc Narney'a 7 warunków demokratyzacji Niemiec zostało spełnionych. Gen. Mc Narney w ubiegłym miesiącu powiedział, że rząd może być uważany za demokratyczny, jeśli:

1. cała władza polityczna jest w ręku narodu i jest przez naród kontrolowana;
2. rząd, wykonywujący władzę polityczną, posiadanie tej władzy usprawiedliwia częstym ogłaszaniem swego programu i poddawaniem się częstym wyborom;
3. powszechne wybory są przeprowadzane zgodnie z zasadami wolnych wyborów, przy czym co najmniej dwie partie mają jasno sformułowany program i przedkładają listy wyborcze;
4. partie polityczne muszą być instytucjami demokratycznymi, dobrowolnym zrzeszeniem obywateli, niezależnym od aparatu rządzącego;
5. podstawowe prawa jednostki łącznie z wolnością słowa, religii, zgromadzeń, organizacyj politycznych i innych, jak i podstawowe prawa wolnych ludzi są uznane i gwarantowane;
6. organy opinji publicznej: radio i prasa nie są opanowane przez rząd;
7. wśród urządzeń, służących obronie jednostki przed samowolnym wykonywaniem władzy rządowej, jest uznane panowanie prawa.

Gen. Clay stwierdził, że w strefie amerykańskiej władza istotnie jest w ręku niemieckiego narodu w tym sensie, że w krajach strefy istnieją prądy przyboczne oraz zgromadzenia doradcze. Wybory przeprowadza się w sposób demokratyczny. Partie polityczne mają pełną swobodę działania. Wolność słowa, religii i zgromadzeń, jak i wszystkie inne wolności są strzeżone i przez nikogo nienaruszane. Prawo obowiązuje zarówno Niemców, jak Amerykan.

Przeszkodą w pełnej demokratyzacji całych Niemiec jest według zdania gen. Clay'a brak połączenia gospodarczego i społecznego wszystkich stref.

Nieznane listy Marxa

z pobytu jego w Czechach

PRAGA (IP). W Muzeum w Karolowych Warach odkryto w tych dniach 36 dotąd nieznanych listów Karola Marxa, jakie wielki ten założyciel naukowego socjalizmu napisał do swego przyjaciela Fryderyka Engelsa podczas swej kuracji karlowarskiej. Większość tych listów, pisanych własnoręcznie przez Marxa zawiera pozdrowienia i zajmuje się sprawami osobistymi. Znaleźć można wśród nich także zajmujące uwagi na temat stosunków w Austro-Węgrzech, policji austriackiej itp. Równocześnie w mieszkaniu

Międzynarodowe targi w Pradze

Duże zainteresowanie zagranicy

PRAGA (IP). Tegoroczne Międzynarodowe Targi w Pradze odbywać się będą pod egidą rządu czechosłowackiego. Dotychczas zgłosiło osiem państw swój udział w Targach Praskich, dzięki czemu targi te staną się jednym z najznamienniejszych przedsięwzięć tego rodzaju w Europie powojennej. Bogato obesłane będą Targi praskie przez firmy czechosłowackie, a w kołach handlowych niewątpliwie budzić będą zainteresowanie expozycje upaństwowionego przemysłu czechosłowackiego, którego wszystkie gałęzie wystawiać będą swe produkty.

Wystawy obcych państw zajmą całe lewe skrzydło Pałacu Przemysłu, przy czym jeszcze niektóre zagraniczne frimy wystawiać będą tak że w innych pawilonach. Dotychczas zgłosiły swój udział: Związek Radziecki, Francja, Jugosławia, Albania, Szwajcaria, Rumunia, Holandia i Szwecja. Oczekuje się jeszcze, że udział oznajmi także Palestyna i Iran. Obok tych kolektywnych wystaw zagranicznych zgłosiły swój udział niektóre wielkie firmy angielskie. Toczone są rokowania w sprawie wystaw fabryk kanadyjskich oraz islandzkiego rybołóstwa.

Wyniki amerykańskiej ankiety

Hitlerowcom nie można przebaczyć

chociaż oni próbują się teraz wybielić

Wśród Niemców bardzo namiętną wymianę zdań wywołała ankieta radia amerykańskiego, w której postawiono pytanie, czy hitlerowcom można przebaczyć ich winę. Odpowiedzi Niemców, którzy byli i są przeciwnikami hitleryzmu, są jednobrzmiące: nie można przebaczyć!

„Nie można przebaczyć tym, którzy z całym spokojem, licząc na własne korzyści, wpędzili nas w nieszczęście. Gdyby hitlerowcy wygrali, ich przeciwnicy polityczni musieliby gdzieś na zesłaniu pędzić mizerny żywot.

„Wszyscy są winni — mówi komunista — nie ma różnicy między aktywistą hitlerowskim, a zwykłym członkiem".

„Nie nienawidzimy tak hitlerowców jak Polacy czy Czesi, jednak uważamy, że karę muszą ponieść".

A oto głosy, jakie w tej sprawie wypowiedzieli dawni hitlerowcy:

„Niewątpliwie — mówi jeden z nich — zapewnienia dawnych hitlerowców, że zmienili swoje przekonania, są dla nich sprawą łatwą i nic nie kosztującą, zwłaszcza jeśli od tych zapewnień zależy powrót na stanowisko. Kto jednak powinien być ukarany, kto jest aktywnym hitlerowcem? Czy jest nim, kto w dobrej wierze wstąpił do partii i zajmował tam jakieś organizacyjne stanwisko? Przecież nawet jeśli się kto później zorientował w zbrodniczych celach partii, nie mógł z niej wystąpić bez obawy śmiertelnych represyj dla siebie i rodziny".

„Byłem hitlerowcem — mówi drugi — i jestem gotów skutki tego ponieść. Kto patrzał na ustrój hitlerowski, na zupełne poddaństwo człowieka, ten nie może chcieć powrotu tych czasów. To jest niewątpliwe, że także dla aktywistów hitlerowskich nie ma powrotu do ustroju wodzowskiego, nie dlatego, że to jest dziś niemożliwe, ale dlatego, że tego nie chcą".

„Jestem gotów za zbrodnie i przynależność do partii ponieść surową karę i zgłoszę się dobrowolnie na pokutę, byle nie karano mojej rodziny i pozwolono moje zarobki, choćby z wygnania odsyłać najbliższym".

Zapomniany naród

W związku z Konferencją Pokojową, przybyła do Paryża delegacja Serbów Łużyckich w osobach członków Łużyckiego Komitetu Narodowego w Budziszynie: dr. M. Czyżowej i J. Wicaza. Delegacja ma zamiar przedłożyć memorandum Konferencji Pokojowej, w którym naród serbo - łużycki domaga się pełnej autonomii pod opieką państw słowiańskich i wyłączenia etnograficznego terytorium łużyckiego z granic państwa niemieckiego.

Po przybyciu do Paryża dr. Cyżowa udzieliła prasie wywiadu, w którym m. in. powiedziała:

„My, Łużyczanie, a jest nas blisko pół miliona, jesteśmy Słowianami i nie chcemy więcej należeć do Niemiec. O naszą niepodległość i zachowanie bytu narodowego walczymy z Niemcami prawie od tyiąca lat. W roku 1918 naród łużycki usiłował nadaremnie zrzucić jarzmo niemieckie. Z wybuchem drugiej wojny światowej hitlerowcy postanowili zlikwidować raz na zawsze kwestię łużycką. W 1942 roku była mowa o wysiedleniu całej ludności do Alzacji i Lotaryngii.

Od samego początku swego panowania hitlerowcy skierowali ostrze prześladowań przeciwko inteligencji. Już w 1937 r. zamknęli wszystkie pisma wychodzące w pęzyku łużyckim i szkoły łużyckie. Rozwiązano związki studenckie i wszelkie stowarzyszenia kulturalne. Rozpoczęły się masowe deportacje do obozów koncentracyjnych.

Łużyce, które były przyczółkiem mostowym dla niemieckiego „Drang nach Osten". stały się pod koniec drugiej wojny światowej słowiańskim zapleczem na tyłach armii niemiecikej. Niemcy zdawali sobie z tego sprawę, gdyż Łużyczanie dawali im się we znaki. Bardzo wcześnie zaczęła się ścisła współpraca między ludnością łyżycką, Armią Czerwoną i Wojskiem Polskim. Z tych czasów pozostały na Łużycach nailepsze wspomnienia z pobytu II Armii Wojska Polskiego".

Wywiad udzielony przez przedstawicielkę Łużyckiego Komitetu Narodowego prasie paryskiej, rzuca światło na pragnienia narodu łużyckiego, które jak dotychczas — poza Polską i Czechosłowacją — nie zostały przez nikogo jeszcze wysłuchane. Do ostatniej chwili opinia publiczna na Zachodzie albo wcale nie wiedziała o istnieniu narodu łużyckiego, albo niewiele. Sprawie Łużyc nie poświęcono dotychczas najmniejszej uwagi.

Zupełną obojętność opinii Zachodu w stosunku do problemu serbo - łużyckiego przełamał dopiero ostatnio londyński tygodnik „Everybodys", który zamieścił całostronicowy artykuł o Serbach łużyckich p.t. „Zapomniany Naród". Autor artykułu H.C. Taussig po przedtsawieniu historii Serbów Łużyckich konkluduje, że Serbia Łużycka ma pełne prawo domagania się całkowitej autonomii.

Jeden głos nie stanowi jednak wiele. Toteż Serbowie Łużyccy czynią rozpaczliwe wysiłki, aby sprawa ich została rozpatrzona w chwili, gdy wielkie mocarstwa omawiać będą warunki pokojowe dla Niemiec. Akcję Serbów Łużyckich powinny poprzeć wszystkie narody słowiańskie, ponieważ Niemcy na terenie Serbii Łużyckiej podnoszą głowę i coraz złośliwiej i bezczelniej występują przeciw ruchowi narodowemu Łużyczan.

Niemcy ponownie wypowiedzieli walkę wszystkiemu, co jest serbskie, a walkę tą prowadzą z właściwą im brutalnością i bezwzględnością. Na podstawie tego, co się obecnie dzieje na terenie Łużyc, śmiało można wnioskować, że gdyby postulaty, zawarte w serbo- łużyckim memorandum nie zostały uwzględnione i gdyby Serbia Łużycka pozostała pod panowaniem Niemiec, ci ostatni szybko zlikwidowaliby ten najmniejszy naród słowiański w Europie.

Zabiegi przedstawicieli Komitetu Narodowego Łużyczan powinny znaleźć poparcie państw słowiańskich, aby opinia państw zachodnio - europejskich i Stanów Zjednoczonych została dokładnie poinformowana o położeniu Serbów Łużyckich. Dopiero wtedy bełzie można mieć nadzieję, że sprawa Serbii Łużyckiej zostanie rozpatrzona przez wielkie mocarstwa.

Nowi kuracjusze na Dolnym Śląsku

Ludzie pracy leczą się i odzyskują siły

W uzdrowiskach dolno - śląskich leczy się w tym roku znaczna liczba ludzi pracy. Po sezonie otrzymamy niewątpliwie dokładne statystyki, określające społeczną przynależność kuracjuszów, już obecnie jednak obraz publiczności w uzrowiskach jest także ilustracją zmiany struktury społecznej, dokonywującej się w Polsce. Zanikł typ snobistycznych bywalców, którzy przybywali „do wód", aby nadawać ton życiu towarzyskiemu. Widzi się mało strojnych dam i eleganckich adonisów — na „deptaku", na werandach i w jadalniach przeważają ludzie, dla których pobyt w uzdrowisku jest istotną potrzebą, a leczenie się sprawą konieczną i poważną. Robotnik, czy zwykła urzędniczka nie myśli o błyszczeniu strojami i o szumnych zabawach. Przyjechali na Dolny Ślsk, do jego sławnych uzdrowisk, aby znaleźć ulgę w swych cierpieniach, aby ratować zdrowie. Jest tu wielu ludzi pracy, którzy dotychczas nigdy może nie odpoczywali i nie leczyli się gruntownie, zarówno pracowników fizycznych, jak umysłowych. Pragną oni wykorzystać maksymalnie kąpiele i zabiegi lecznicze, a mało przesiadują w restauracjach i kawiarniach zdrojowych, zbyt drogich na ich skromną kieszeń.

Zato, o ile ich stan zdrowia na to pozwala, za zapałem odbywają wycieczki w okolice, poznając piękno gór i lasów Dolnego Śląska, jego nowe życie osadnicze i gospodarcze.

DYKTATURA „NAPIWKÓW" — A MARNE PŁACE PRACOWNIKÓW UZDROWISK

Ci „nowi kuracjusze" nadają tutejszym uzdrowiskom nowy charakter, inny od dawnego. Niezupełnie mogą się z napływem zwykłych ludzi pracy pogodzić właśnie — pracownicy uzdrowisk, przyzwyczajeni do publiczności, szafującej groszem i rzucającej dobre „napiwki". Liczyli oni na największe zarobki z „obrywków" u gości. Obecnie pokojówki i kelnerzy, portierzy, kąpielowe i masażyści muszą zadawalać się skromnymi datkami za swe usługi. Często też na tym tle obserwować można mało staranną pracę, czy pewne lekceważenie gości kuracyjnych ze strony obsługi, która jeszcze niedość nastawiona jest na odpowiednie metody uprzejmego i rzetelnego traktowania publiczności.

Zarządy uzdrowisk powinny stanowczo wpływać na uspołecznienie personelu obsługującego kuracjuszów i na podniesienie kulturalnego i troskliwego stosunku do gości. Zasadniczą rolę w poprawie tego stosunku odegra zapewnienie należytych uposażeń pracowników uzdrowisk. Obecnie bowiem pracownicy, zarówno personel hotelowy, jak sanitarny, opłacani są niezwykle marnie — nawet poniżej 1.000 zł. miesięcznie z niepełnym wyżywieniem — z konieczności tedy liczą na datki od kuracjuszów i taksują ich według ich przypuszczalnej hojności.

Ten stan rzeczy, poza tym, że jest niekulturalny w stosunku do ludzi chorych, nieraz ciężko chorych daleki jest od wszelkich wymagań społecznych i demokratycznych.

UMOWY Z ZUS I ZE ZW. ZAWODOWYM

Stałą normą kuracjuszów ze świata pracy zapewniają uzdrowiskom dolno - śląskim umowy zawarte przez Zarząd Państwowych Uzdrowisk Dolnośląskich z instytucjami takimi, jak: ZUS (Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi), który rezerwuje sobie 300 miejsc, jak PUR (Państwowy Urząd Repatriacyjny), który płaci za leczonych repatriantów, jak zarządy miast oraz poszczególne Ubezpieczalnie Społeczne, które kierują swych członków na leczenie. Wreszcie Ministerstwo Zdrowia daje stałe dotacje za 200 chorych. Poza tym Komisja Centralna Związków Zawodowych i Samopomoc Chłopska zawarły umowy na zasadzie 50 proc. obniżki kosztów leczenia swych członków, względnie ryczałtu na mieszkania, utrzymanie i wszelkie zabiego lecznicze za sumę 350 zł. dziennie.

LECZENIE LUDZI PRACY

Napływ kuracjuszów jest ogromny, tym więcej, że uzdrowiska dolno - śląskie nadają się szczególnie dla ludzi pracy. Zdroje tutejsze — jak wyjaśnia doc. dr. H. Mierzęcki — leczą przede wszystkim choroby zużycia ustroju. Zarówno wody lecznicze, jak klimat i powietrze górskie sprzyjają wypoczynkowi i odbudowie ustroju, w szczególności wpływają dodatnio na narządy krążenia krwi. Są to podstawowe warunki sprzyjające leczeniu ludzi pracy.

Najczęstsze wśród pracowników fizycznych i umysłowych choroby: reumatyzm, artretyzm, choroby serca, choroby kobiece, ogólne wyczerpanie sił — leczone są z powodzeniem kąpielami, elektraterapią, przyrodolecznictwem, inhalacjami i naświetlaniem w Cieplicach, Solicach, Dusznikach, Puszczykowie, Lądku, Kudowie i Wieńcu.

ŻYCIE KULTURALNO - SPOŁECZNE

Z czasem nowe życie towarzyskie i społeczne w uzdrowiskach nabierze cech właściwych, których mu narazie brak. Znikły cechy dawne — luksusu i zabawy — a nowe jeszcze nie zdołały się wytworzyć. Prawie wszędzie zorganizowano orkiestry zdrojowe. Uruchomiono niektóre teatry zdrojowe. Kuracjusze nie wywarli jeszcze nowego piętna na kształtowanie się życia społeczno-towarzyskiego. Nie zatroszczono się w niektórych uzdrowiskach o urządzenie świetlicy (w miejsce dawnego „kasyna" i „salonu"), klubu, czy innego ośrodka zebrań kuracjuszów którzy nie mają gdzie się spotkać.

W jednym z uzdrowisk, gdzie szereg niedomagań wynika z nieładu administracyjnego i przestarzałej fromalistyki, grupa kuracjuszów-robotników zwróciła się do dyrektora z żądaniem poprawy wyżywienia i metod wydawania biletów do kąpieli. Kuracjusze zaznaczyli, że dyrektor powinien osobiście bywać wśród kuracjuszów, kontrolować, jak wygląda praca urzędników i interesować się, czy kuracjusze dobrze są obsługiwani.

Nie wiemy narazie, czy dyrektor wziął sobie do serca ową nauczkę i czy niedomagania administracyjne się poprawiły. Ścisły kontakt między dyrekcjami i lekarzami a kuracjuszami w uzdrowiskach usunąłby wiele trudności i zlikwidowałby słuszne, a często i niesłuszne, pretensje gości. W niektórych zakładach odbywają się podobne cotygodniowe zebrania przedstawicieli zarządu uzdrowisk z kuracjuszami, którzy mają jakieś powody do niezadowolenia lub pragną poruszyć nowe inicjatywy. Tego rodzaju porozumienie dać może doskonałe wyniki w organizacji uzdrowisk i w ich życiu kulturalno - społecznym.

J. Krawczyńska.

Tragedia amerykańska

"Sama przez życie" (kino „Wisła")

Ten typowo amerykański film, przerobiony z typowo amerykańskiej książki więcej nam mówi o Ameryce niż dziesięć reportaży.

Gdzie się może zdarzyć taka historia?

Młoda i uchodząca za ładną dziewczyna (Kay Francis!) wychodzi za mąż za starszego dobrze sytuowanego pana, bo — jak twierdzi — uważa to za właściwe. (Należy nadmienić, iż kocha się w młodym człowieku, który pdówczas jest źle sytuowany).

Męczy się kilkanaście lat i w rezultacie ma czworo dzieci, ale nie ma dobrze sytuowanego męża, gdyż zmarł on w międzyczasie.

Natomiast źle sytuowany młody człowiek jest już teraz — jak łatwo się domyślić — starszy i dla odmiany dobrze sytuowany! (Jest dyrektorem banku!). Nieszczęśliwa niewiasta zmuszona jest w tym stanie rzeczy kroczyć „sama przez życie" — co troje starszych dzieci ma jej za złe, zwłaszcza, iż roztrwoniła majątek ich zmarłego ojca. Pardon! Jest wyjątek: czwarty najmłodszy synek jest „very nice baby" słodki bobas, który kocha mamunię i terroryzuje całe otoczenie, wzbudzając niewątpliwie sympatię amerykańskiej publiczności. Trójka starszych dzieci niezadowolona z trudnych warunków materialnych (tylko jeden samochód i niańka murzynka!) decyduje się iść na wychowanie do bogatej cioci, (siostry zmarłego ojca), która nawet teraz nie przestaje czynić aluzji, że jej ś. p. brat zrobił mezalians!

Nieszczęsna zostaje ze swą najmłodszą pociechą, która postanawia zarabiać na utrzymanie. Idzie więc do niedoszłego męża swojej matki dyrektora banku i otrzymuje od niego pożyczkę 3 dolarową na handel gazetami. Interes dobrze prosperuje, a kiedy chłopiec musi odejść od kiosku, to zostawia kartkę do klientów „ufam wam, wracam za chwilę!", albo zostawia zastępcę dyrektora banku, który woła na cały głos „najświeższe poranne wydanie". W dzieciństwie musiał on być gazeciarzem (jak większość milionerów!) przychodzi więc mu to bez specjalnych trudności.

Gdyby jednak nieszczęśliwa matka aż do końca filmu szła „sama przez życie", to nie byłoby happy endu i obraz nie przyniósłby określonej sumy dolarów.

Co się w takim wypadku robi?

Gazeciarz grając w base ball wybija szybę w mieszkaniu bogatej i samotnej staruszki. Ma ona tzw. serce z kamienia, które się jednak roztapia pod wpływem niewinnego spojrzenia rozkosznego bobasa. Ale na tym nie koniec. Staruszka umiera i zapisuje cały majątek swojemu ulubieńcowi, który jej wybił szybę... Chłopiec staje się właścicielem nieruchomości, w której mieszka jego apodyktyczna ciocia ze znienawidzonym rodzeństwem. Przychodzi do domu i energicznie wypędza ciocię. Zabiera się już także do rodzeństwa, kiedy się przekonywa, że okazało ono (rodzeństwo) skruchę, pisząc liścik do mamusi, że żałują i już więcej nie będą uciekać do bogatej cioci, tylko się wolą męczyć z biedną mamusią!

Wobec tego dziatwa rzuca się w objęcia mamusi, która od tej chwili przestaje kroczyć „sama przez życie", zwłaszcza, iż niegdyś biedny, a obecnie bogaty (a przez cały czas szlachetny!) dyrektor banku niewątpliwie ożeni się z nią w krótkim czasie.

To jest Ameryka! Reżyseria na poziomie... filmu, a Kay Francis (od czasu jak ją ostatnio widziałem) zestarzała się o tyle lat ile ma jej synek gazeciarz (notabene są podejrzenia, że malec nie jest synem jej zmarłego dobrze sytuowanego męża, tylko gorzej sytuowanego dyrektora banku, o czym zapomniałem napisać, a co ma niewątpliwie poważny wpływ na całą akcję!)

Film byłby znacznie bardziej interesujący, gdyby go przerobić na groteskę ośmieszającą amerykańskie mieszczaństwo...

Nad program — starannie opracowany przez Świdwińskiego i Wywerkę reportaż z procesu zbrodniarzy ze Stuthofu oraz pomysłowo zrealizowana krótkometrażówka Brzozowskiej i Gordona „Gimnastyka", która raczej powinna nosić tytuł „Sport uszlachetnia".

Alros.

Jaki mamy materiał ludzki?

Spisy zawodowe uporządkują rynek pracy

Nasza akcja osadnicza na ziemiach odzyskanych ujawnia stale dotkliwy brak fachowców w różnych działach produkcji, natomiast mamy nadmiar rąk niewykwalifikowanych. Taki stan rzeczy spóźnia akcję osadniczą i wywołuje szkodliwe zjawisko na rynku pracy. Przyczynia się do tego brak danych o obecnej strukturze zawodowej ludności.

Lukę tę mają obecnie wypełnić Urzędy Zatrudnienia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej — jako organy najbardziej powołane do tego z tytułu uprawnień do dysponowania siłami roboczymi w państwie i na mocy uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, zalecającej przeprowadzenie w całym kraju sumarycznych spisów zawodowych.

Spisy te mają wykazać: a) ilościowy stan zatrudnionych pracowników według kwalifikacji zawodowych, b) stan ilościowy poszukujących pracy według poszczególnych zawodów, c) stan ilościowy absolwentów kończących w tym roku naukę zawodową.

Jak wiadomo ustawa z sierpnia 1945 r. nadaje Urzędom Zatrudnienia wyłączne prawo pośredniczenia w zawieraniu umowy o pracę oraz o naukę zawodową, jak również regulowanie rynków pracy przez wyrównywanie popytu z podażą pracy. Jednocześnie ustawa nakłada na kierowników zakładów obowiązek „zgłaszania do Urzędu Zatrudnienia każdego wolnego miejsca pracy i miejsca nauki zawodu".

Tych Urzędów Zatrudnienia jest jednak w całej Polsce zaledwie 14, a ich oddziałów tylko 49. W związku z zakreślonymi zadaniami Urzędów Zatrudnienia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, zmuszone jest uzupełnić nikłą ilość placówek terenowych siecią t. zw. instytucji Zastępczych Urzędów Zatrudnienia. Są one zorganizowane w gminach miejskich (miastach powiatowych) w ogólnej liczbie około 300 na terenie całego państwa. Łącznie sieć instytucji Urzędów Zatrudnienia będzie wkrótce obejmowała około 400 placówek w państwie, głównie w ośrodkach przemysłowych.

Zebrany przez Urzędy Zatrudnienia materiał pozwoli ustalić, skąd i dokąd mogą się udawać pracownicy poszczególnych grup zawodowych, oznaczać kolejność akcji osadniczej na poszczególnych terenach i rozdzielać posiadane rezerwy ludzkie na poszczególne zakłady lub miejscowości.

Unormowanie płac w rolnictwie

Prace Komisji Mieszanej

Uchwałą Prezydium Rady Ministrów powołana została mieszana Komisja Płac, celem opracowania danych, dotyczących uposażeń ogółu pracowników i robotników. Komisja wykonuje swoje zadania za pośrednictwem 4-ch podkomisji ogólnych oraz 10-ciu podkomisji branżowych.

Na posiedzeniu plenum Komisji mieszanej powołana została podkomisja dla spraw rolnych i leśnych, złożona z przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Ministerstwa Leśnictwa oraz przedstawicieli Związków Zawodowych Pracowników Rolnych i Leśnych. Zadaniem tej podkomisji jest za pomocą szczegółowych badań ustalenie dotychczasowej wysokości płac poszczególnych grup pracowników i robotników, zatrudnionych w rolnictwie i opracowanie odpowiednich wniosków, które po przedyskutowaniu na plenum Komisji mieszanej, będą w terminie do dnia 1.9. rb. przedstawione Prezydium Rady Ministrów przez Komisję Centralną Związków Zawodowych.

Na sumę 4 miliardów złotych

rozprowadzi towarów Centrala Handlowa

Ostatnio odbyła się w Łodzi odprawa kierowników Działów Włókienniczych Państwowej Centrali Handlowej, na której byli zaproszeni przedstawiciele Centralnego Urzędu Planowania, Ministerstwa Przemysłu, i Centrali Tekstylnej. Celem konferencji było ustalenie racjonalnego systemu rozprowadzania towarów włókienniczych z uwzględnieniem potrzeb i wymagań konsumentów.

Państwowa Centrala Handlowa ma na okres od lipca do końca bieżącego roku do rozprowadzenia tych towarów na sumę 3,8 miliardów złotych tak, że obrót miesięczny tej instytucji wynosić będzie przypuszczalnie od 700 do 800 milionów złotych.

W celu usprawnienia tej akcji poszczególne oddziały wojewódzkie i agendy przeprowadzać będą dokładną analizę rynku i składać będą Centrali szczegółowe sprawozdania z obrotów artykułami tekstylnymi. Dane te umożliwią zorientowanie się w rzeczywistych potrzebach poszczególnych grup ludności odnośnie do asortymentu i jakości towarów włókienniczych. Szczególna uwaga będzie zwrócona na zaopatrzenie w te materiały wsi, gdzie potrzeby pod tym względem są duże.

Wszystkie towary włókiennicze będą dostarczane ludności po cenach niskich, w których marża zacząć 25 do 30%.

5.VIII w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej	— tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej	— tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp	— tel. 130-01
Kom. Pow. MO.	—tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK	— tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot. Ratunk Ubezp.	— tel. 134-15
Straż pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat	—tel 130-46
Sekretarz Redakcji	— 144-18
Kierownik Administracji	— 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped.	— 256-37
Dział prenumeraty	— 268-95

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 6), Zundelewicza Piotrkowska 25), Szlindenbucha (Srebrzyńska 65), Kasperkiewicza (Limanowskiego 12), Lipca (Piotrkowska 193).

TEATRY

TEATR KAMERALNY
Daszyńskiego 34.

Dziś dnia 5 sierpnia o godz. 19,15 przemiła komedia amerykańska Barry Connersa p. t. »ROXY« z udziałem Janiny Łukowskiej, Zofii Ordyńskiej, Tamary Pasławskiej, Marii Szumowiczównej, Michała Meliny, Adama Mikołajewskiego i Ludwika Tatarskiego. Reżyserował Jan Kochanowicz, dekoracje wykonali Antoni Biłas i Aleksander Jędrzejewski. W dniu premiery kasa czynna od godz. 10-ej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“

OSTATNIE DNI!

Dziś o godz. 19 piękna operetka E. Kalmana „MARICA“ z udziałem: Elny Gistedt, Lucy Messal, Michała Ślaskiego i całego zespołu artystycznego, chóru, baletu i wielkiej orkiestry „Lutni“ pod dyr. Wł. Szczepańskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej Nr 102-a, a od godz. 17 w kasie teatru.

UWAGA! Na żądanie P. T. Publiczności powtórzenie operetki P. Abrahama „WIKTORIA I JEJ HUZAR“ z Elną Gistedt i Michałem Śląskim w rolach głównych.

W przygotowaniu operetka F. Lehara „WESOŁA WDÓWKA“.

CYRK NR 3

Najpiękniejszy! Największy! Najokazalszy.

Codziennie, od godz. 16.30, w niedzielę, wtorki, czwartki i soboty po południówki od godz. 16.30.

Bilety w kasie od 10-ej rano.

TEATR POWSZECHNY T.U.R.

Codziennie „GRUBE RYBY“.

Z życia OMTUR

ODPRAWA WOJEWÓDZKA

W środę, dnia 7 sierpnia w lokalu Komitetu Wojewódzkiego ul. Kopernika 8, odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich Komitetów i Kół OM TUR województwa łódzkiego (z wyjątkiem miasta Łodzi). Na porządku dziennym ważne sprawy organizacyjne. Obecność przedstawicieli wszystkich Kół i Komitetów obowiązkowa pod rygorem oragnizacyjnym.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi — Zakład Oczyszczania Miasta ogłasza publiczny przetarg na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania budynku hali garażowej o wym. 156,0 m. x 22,0 m. i budynku łaźni na terenie Zakładu Oczyszczania Miatsa przy ul. Łagiewnickiej nr. 63 w Łodzi.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w zapieczętowanej kopercie w kancelarii ZOM-u przy ul. Łagiewnickiej Nr. 63, pokój Nr. 10 do dn'a **19 sierpnia 1946 r.** do godz. 11-ej.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 11-ej. Wadium przetargowe w wysokości 81.000 zł. należy wpłacić do Kasy ZOM-u przy ul. Łagiewnickiej Nr. 63, a kwit dołączyć do oferty.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą zł. 75 otrzymać można w Dyrekcji ZOM-u przy ul. Łagiewnickiej Nr. 63.

Dyrekcja ZOM-u zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Łódź, dnia 3 sierpnia 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi
Zakład Oczyszczania Miasta

RADIO

W-wa: 600. Pieśń „Kiedy ranne“ Dziennik., Łódź: 6.20 Program na dziś. Poznań: 6.25 gimn. 6.35 muzyka. Kraków. 7.00 aud. poranna. W-wa: 7.30 powt. najważ. wiadom. dziennika. 7.35 muzyka. 8.20 inform. ogólnopolskie. Łódź: 8.30 Rozmaitości. 8.40 Codzienny odc. prozy: „Za chlebem“ H. Sienkiewicza. 8.55 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9.05 przerwa. Kraków: 11.57 Sygn. czasu i hejnał. W-wa: 12.05 Dziennik. 12.35 koncert, 12.55 „5 minut poezji“. 13.00 Na ziemiach odzyskanych. 13.15 Z życia narodów słowiańskich. 13.25 muzyka obiadowa. 14.00 aud. dla dzieci. 14.40 rezerwa. Łódź: 14.50 Dwie uwertury Webera z płyt. 15.05 skrzynka radiotechniczna. 15.10 Z cyklu: „Dialogi kinomanów“. 15.20 Pieśni kompozytorów polskich w wyk. J. Tyczyńskiego — baryt., akomp. W. Klimowiczowa. 15.40 Wiad. z miasta i prowincji. 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik. 16.30 koncert. 16.55 kwadrans poetycki. 17.10 koncert. 17.50 „Odbudowujemy Warszawę“. Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotn. 1) „Trudne ścieżki dzieciństwa“ pog. K. Wyrzykowskiej, 2) Płyty. Kraków: 18.10 aud. słow. muz. W-wa: 19.00 nauka przy głośniku. Kraków: 19.30 Dawna muzyka polska. W-wa: 20.00 dziennik. 20.30 Recital fortep. 21.30 Koncert życzeń. Katowice: 22.00 koncert rozrywkowy. Łódź: 22.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. W-wa: 23.00 ostat. wiad. 23.20 progr. na jutro. Łódź: 23.30 program na jutro, zakończenie aud. i hymn do 23.35.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia Publicznego podaje do wiadomości, że stawki opłat dziennych w szpitalach miejskich zostały ustalone i zatwierdzone przez Ministerstwo Zdrowia w następującej wysokości:

a) na oddziałach wewnętrznych 180 zł. dziennie od osoby:

b) na oddziałach chirurgicznych po 220 zł. dziennie od osoby.

Powyższe opłaty obowiązują od dnia 1 kwietnia 1946 r.

Łódź, dnia 31 sierpnia 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Hołd bohaterom Warszawy
składa delegacja robotniczej Łodzi

WARSZAWA, (PAP). — Robotnicza Łódź, w czasie okupacji niemieckiej była szczególnie prześladowana. Ludność polska była masowo wysiedlana, a sama Łódź została „zaanektowana“ do Rzeszy Niemieckiej. Miasto to szczególnie żywo i serdecznie czci bohaterów poległych w powstaniu warszawskim w sierpniu 1944 r. W niedzielę specjalna deelgacja robotnicza m. Łodzi przybyła do Warszawy, aby złożyć hołd pamięci bohaterów powstania warszawskiego. O godz. 12-ej delegacja z wieńcem i sztandarem stanęła przed mauzoleum na cmentarzu powązkowskim. Robotnikom łódzkim towarzyszyli członkowie Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację z płk. Sekiem - Małeckim i mjr. Wrzoskiem na czele. Za pocztami sztandarowymi Związku ciągnęły liczne rzesze ludności stolicy. Krótkie przemówienie na cmentarzu wygłosił w imieniu robotników łódzkich ob. Stefan Jaworski, podkreślając, iż cała Łódź składa głęboki hołd bohaterom powstania warszawskiego. W imieniu Rady Narodowej m. st. Warszawy wygłosił przemówienie radny Antoni Pisarski, który m. in. powiedział: „Robotnicza Łódź przez nas składa hołd, nieśmiertelnym prochom powstańców warszawskich. My żyjemy, którym dane jest na nowo budować Polskę. Musimy ideały powstańców realizować. Musimy być zjednoczeni. Musimy być czujni, aby wrzesień 1939 r. nigdy już się więcej nie powtórzył. Musimy w zgodzie budować potężną, sprawiedliwą i społeczną Rzeczpospolitą“.

Następnie w imieniu Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację wygłosił przemówienie mjr. Netzer, podkreślając, iż w dniach sierpniowych 1944 r. wszyscy Warszawiacy podnieśli bunt przeciwko niewoli niemieckiej. Nie było żadnych różnic. Dla wolności i niepodległości ginął śmiało i odważnie lud Warszawy. Cały naród polski teraz składa hołd poświęceniu i męstwu stolicy. Robotnicza Łódź szczególnie dobrze rozumie bohaterstwo powstańców warszawskich, którym składa dziś hołd. Po przemówieniach zebrani minutą ciszy oddali hołd prochom powstańców warszawskich. Następnie delegacja w osobach Szulca Ryszarda, Kałuzki Józefa, Blachowskiego Stanisława i Jaworskiego Stefana złożyła w mauzoleum piękny wieniec. Długi czas delegaci łódzcy krążyli po cmentarzu powązkowskim, zatrzymując się przed licznymi mogiłami członków AK, AL i B. Ch., którzy życie swe oddali Polsce, dla jej wolności i niepodległości.

OGRÓD ZOOLOGICZNY
ZDROWIE

(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

„Torpedo“ wylądowało w Warszawie
uroczyste powitanie piłkarzy radzieckich na lotnisku

WARSZAWA (tel. wł.). W niedzielę, dnia 4 bm. o godzinie 11.20 wylądował na lotnisku Okęcie w Warszawie samolot, którym przybyła do Polski moskiewska drużyna piłkarska „Torpedo“.

Piłkarzy radzieckich oczekiwali na lotnisku przedstawiciel naczelnego dowódcy WP płk. Łętowski, przedstawiciel ambasady radzieckiej, radca Tupiczyn, przedstawiciele PZPN, WOZPN i Filmu Polskiego.

Gości powitał przedstawiciel Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej red. Rubach, poczem samochodami zostali odwiezieni do Hotelu Centralnego, gdzie będą zakwaterowani na czas pobytu w Warszowie.

Przelot z Moskwy do Warszawy trwał około 5 godzin, ponieważ samolot natrafił na złe warunki atmosferyczne i gwałtowny wiatr.

Piłkarze radzieccy wyrażają radość z tego powodu, że „Torpedo“ jest pierwszą sowiecką drużyną sportową, która przybyła do Polski. Mają oni nadzieję, że pobyt ich wśród nas zapoczątkuje stały, systematyczny kontakt między sportem polskim a radzieckim.

W godzinach popołudniowych piłkarze Torpedo byli podejmowani obiadem w siedzibie T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, poczem udali się na mecz o mistrzostwo Warszawy Polonia — Grochów.

Ciekawe rewelacje o znakomitej drużynie radzieckiej przynosi dzisiejsze wydanie „Przeglądu Sportowego“.

Parowozy z Anglii
w porcie gdyńskim

GDYNIA, — Do portu gdyńskiego wszedł statek „Belnor“ z ładunkiem lokomotyw i części maszynowych z Liverpoolu. Transport ten ze względu na swoje rozmiary i ciężar należy do najtrudniejszych i najbardziej skomplikowanych w rozładunku portowym. Pomimo to, praca idzie bardzo sprawnie, a statek jest specjalnie do tych ładunków przystosowany.

Do 31 lipca zdołano wyładować tylko 6 parowozów, 19 tendrów i 24 skrzynie z częściami. Pozostało jeszcze do rozładunku 13 parowozów. Całkowite zakończenie pracy przewidziane jest z końcem bieżącego tygodnia, potym statek odpłynie z

Toczy się dyskusja
opłacach współdzielczości

WARSZAWA, (SAP) — W ramach Rządowej Mieszanej Komisji Płac wszczęła działalność podkomisja spółdzielczości i handlu, na której czele stoi ob. K. Strusińska, biorąca udział w pracach Rządowej Komisji z ramienia spółdzielczości.

Komisja ta powstała na zasadzie uchwały Rady Ministrów z dnia 18. 7. rb, i ma na celu dostosowanie wynagrodzeń pracowników w całym kraju do istotnych kosztów utrzymania. W związku z tym rozesłana została do wszystkich spółdzielni ankieta, dotycząca realnych płac pracowników. Podwyżki płac opracowane na podstawie ankiety, mają być przez Rządową Komisję Płac wprowadzone w 3-ch etapach.

Pierwsza podwyżka ma wejść w życie już z dn. 1 września, dwie następne w odstępach kwartalnych.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi Wydział Gospodarczy ogłosza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę następujących mebli zwyczajnych, malowanych na biało dla Sekcji Opieki nad Matką i DDzieckiem przy ul. Śródmiejskiej Nr. 85 t.j.

10 stołów;
100 taboretów;
9 wieszaków;
9 szaf;
4 biurka.

Szczegółowy opis mebli i bliższych informacji udzieli Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr. 10, pokój 14, w godzinach od 9-ej do 13-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie mebli dla Sekcji Opieki nad Matką i Dzieckiem“ należy składać do dnia 9-go sierpnia r.b. do godz. 9-ej pod wyżej podanym adresem Wydziału Gospodarczego, gdzie również w tym samym dniu o godz. 10-tej nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit o opłaceniu Pożyczki na Odbudowę Kraju.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 3 sierpnia 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„UWODZICIEL“
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„PODWODNY PATROL“
GDYNIA ul. Przejazd 2	„MEKSYKAŃSKIE NOCE“
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY“
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„MOCNY CZŁOWIEK“
WISŁA ul. Przejazd 1	„SAMA PRZEZ ŻYCIE“
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„SAMA PRZEZ ŻYCIE“
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„DOKTÓR MUREK“
HEL ul. Legionów 2-4	„MEKSYKAŃSKIE NOCE“
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„DWAJ RYWALE“
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„POWRÓT“
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„SREBRNA FLOTA“
ROMA ul. Rzgowska 34	„PŁOMIEŃ NIE ZGASŁ“
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„KWIAT MIŁOŚCI“
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„CYRK“
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„PROFESOR WILCZUR“
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„JA TU RZĄDZĘ“
MUZA Ruda Pabianicka	„DZIECIŃSTWO GORKIEGO“
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„CZEKAJ NA MNIE“
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	NAD STAWEM.

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20; w niedziele i święta o godz. 14. 16. 18 i 20.

Kina: **Hel, Adria, Przedwiośnie** i **Roma** rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16,30. 18,30 i 20,30 w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30. **Oświatowy** — 2 seanse dziennie: godz. 17. 18.30. Niedziele i święta 15,30, 17 i 18,30.

Początek seansów w kinie „Bałtyk“ w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20 w niedziele i święta o godz. 12. 14. 16. 18 i 20-ej.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord“, „Wolność“ i „Roma“ dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe) odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:

Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne

OGŁOSZENIA DROBNE

SPORT

Kulisy krakowskiej uchwały

Przedwczesna decyzja reaktywowania Ligi Piłkarskiej

Prasa sportowa Śląska i Krakowa podaje w dalszym ciągu sensacyjne wiadomości o reaktywowaniu Ligi piłkarskiej. Zapowiedziano już na 10 sierpnia walne zebranie Ligi, a katowicki „Sport“, nie grzeszący abstynencją dziennikarskich rewelacji zamieścił nawet *skład 12 drużyn, które wezmą udział w pierwszych rozgrywkach ligowych jeszcze w sierpniu bieżącego roku.*

Wydaje nam się, że uczyniono wokół tej sprawy możliwie wszystko, by zaretuszować wszystkie jej cienie i braki, by ukryć przyczyny, dla których Liga Piłkarska nie może i nie powinna powstać na założeniach, o jakich mówi słynna uchwała krakowska.

BRAKŁO CIERPLIWOŚCI

Pierwsze wiadomości na ten temat nosiły *charakter ogólnikowy, raczej tajemniczy, jakby konspirujący kulisy*, które nie były zresztą trudne do ujawnienia. O Lidze mówiono już od dawna. Nie tylko zresztą przy stolikach kawiarnianych, gdzie działacze słynnych ongiś klubów narzekali na „złą dolę“ w powojennych warunkach. Były one tematem poważnych obrad najwyższych czynników sportowych i nie ulega wątpliwości, że podchodzono tam do tego zagadnienia z troską co najmniej równą obawom pewnych działaczy o losy naszego futbolu. Ale panom kierownikom i prezesom pewnych klubów brakło cierpliwości. Postanowili rozwiązać zagadnienie piłkarskiej ekstraklasy w sposób uwzględniający tylko własne, najbardziej podwórkowe interesy.

BEZPOŚREDNIA PRZYCZYNA

Nie jest już dla nikogo tajemnicą, że inicjatorem tajemniczego zebrania był mecenas Marat, prezes stołecznej Polonii. Nie jest również dla nas tajemnicą, co skłoniło prezesa Marata do tego pohopnego conajmniej kroku Sytuacja czarnych koszulek znana jest każdemu dziecku, które chodzi na boiska piłkarskie stolicy: Polonia przechodzi ciężki kryzys i uratować ją może absolutnie zmieniona sytuacja na odcinku piłkarskim. Jest w tej chwili jedyna szansa na utrzymanie chwiejącego się zespołu — jeżeli Polonia nie wejdzie w tym roku do Ligi, to trzeba będzie długo czekać nim dostanie się do polskiej ekstraklasy drogą ciężkich bojów eliminacyjnych.

PODATNY GRUNT W KRAKOWIE

Mecenas Marat trafił w Krakowie na podatny grunt. Cracovia, pozostająca w konflikcie z krakowskim OZPN chwyciła sie tej propozycji jak tonący brzytwy. Trudno było nowym działaczom tego sympatycznego skądinąd klubu zrozumieć konieczność wywiązania się z przyjętych zobowiązań. Liga była i jest ratunkiem na niestosowanie się do twardych, ale najzupełniej usprawiedliwionych posunięć krakowskiego OZPN. Poszły w ruch nawet argumenty polityczne. „Echo Krakowa“ rozpoczęło konsekwentną kampanię przeciw działaczom krakowskiego związku. W tej sytuacji warszawski prezes przyjechał z ponętną propozycją.

Delegaci klubów ligowych stanęli na stanowisku, iż mogą ze spokojem reaktywować tę instytucje, ponieważ nie była ona dotąd pod względem formalnym rozwiązana. Liga istnieje! — wykrzyknęli radośnie, uczestnicy konspiracyjnego zebrania. Nie trzeba nam zatwierdzania przez PUWF, PZPN, i Radę W. F. Zaczynajmy natychmiast.

Obecny na tym posiedzeniu wiceprezes PZPN dr. Mielech (dla czego nie ujawniono obecności tego znanego działacza, b. członka zarządu Crac [illegible]?) nie wyraził sprzeciwu. Postanowiono zacząć.

TRUDNE ZAGADNIENIE

Nie byliśmy i nie jesteśmy przeciwni zasadniczo koncepcjom Ligi Piłkarskiej. Jeżeli pragniemy wyprowadzić nasz futbol na szerokie wody, utworzenie ekstraklasy jest nieuniknione. Ale to zagadnienie nie jest proste. Sport polski ma obecnie jedyną szansę, aby w swej nowej strukturze wyeliminować wszystkie błędy i niedomagania przedwojennego systemu. Któż nie pamięta ciągłych zmian i ich niezliczonych projektów, jakie rok rocznie wnoszono na forum Walnego Zgromadzenia Ligi. Któż nie pamięta olbrzymich, budzących odrazę afer, związanych z rozgrywkami o mistrzostwo, względnie walką o egzystencję w Lidze? Kto wreszcie nie pamięta zagadnienia, które dzień po dniu urastało do tamy, kładącej się w poprzek dalszemu rozwojowi naszego sportu: kwestię profesjonalizmu, stworzonej przede wszystkim przez piłkarzy ligowych klubów.

Czy panowie uczestnicy krakowskiego posiedzenia wzięli pod uwagę te elementy Ligi Piłkarskiej? Należy wątpić, jeśli posłuchamy argumentów o formalnych podstawach reaktywowania. Któż bowiem reprezentował np. w Krakowie lwowską Pogoń, kto głosował imieniem volksdeutscherowskiego UNION TOURINGU — przecież również pod względem formalnym nierozwiązanego? Te sprawy były najwidoczniej nie istniejące dla łaknących wyzwolenia się spod kierownictwa PZPN działaczy.

JAKA NA TO ODPOWIEDŹ

Liga powstanie z całą pewnością. Nie wolno jednak dopuścić, by istniała na zasadach, które wypaczały ideę sportu amatorskiego przed wojną. Panowie nie wierzą, że to jest możliwe. Proszę nam wskazać zakład, który zatrudni zawodników poznańskiej Warty, jeżeli będą oni mieli w ciągu 4 miesięcy 11 wyjazdów, z których najkrótszy zaabsorbuje ich na conajmniej trzy dni, nie licząc dni przeznaczonych na trening i mecze okręgowe i inne. Z czego mają żyć ci chłopcy? A co będzie, jeżeli do Ligi wejdzie drużyna Milicjantów czy Powstańców czy Pocztowców ze Szczecina. Czy Panowie sądzą, że będą oni mogli bez naruszenia praw amatorskich pracować tylko przez pietnaście dni w miesiącu?

Nie wyobrażamy sobie reaktywowania Ligi bez definitywnego i męskiego rozwiązania tego palącego problemu. I bez Ligi jest on dziś wystarczająco głośny.

ZBYT PRĘDKIE AWANSY

To jedna sprawa. A dalej: *kto będzie decydował o awansie do ekstraklasy*- Przewidziano tam 12 klubów. Z Poznania ma wejść Warta. Słusznie była przed wojną członkiem Ligi. Ale czy KKS nie jest tam lepszy, a conajmniej równorzędny? I dlaczego Warta tylko?

Tak jest zresztą wszędzie. Na Śląsku Ruch. Przecież dzisiaj jedenastka Wielkich Hajduk jest cieniem byłego mistrza Polski. Przegrywa do przeciętnych drużyn Pomorza, Radomia nie mówiąc o drużynach samego Śląska.

Rozpisano mistrzostwa Polski. Wszystkie okręgi wypowiedziały się za projektem PZPN. Można je uznać jako kwalifikację do Ligi, niech ta dodatkowa stawka zmusi mistrzów i wicemistrzów okręgów do największego wysiłku Sport jest terenem, na którym decyduje wynik, a nie parytet albo specjalna buchalteria przyjaźni Prawo do Ligi trzeba zdobyć, nie można nadawać. Jeżeli działacze b. klubów ligowych, biorący udział w krakowskim zebraniu i tu stanęli na stanowisku formalnym, to należy ich czemprędzej obudzić ze snu, w który popadli na tydzień przed meczem Polska — Węgry w połowie lipca 1939 r. Jest już chwała Bogu rok 46 i wiele zmieniło się nie tylko w Polsce.

W IMIĘ INTERESÓW POLSKIEGO SPORTU

Obiektywizm i odwaga nie były nigdy mocną stroną partykularzy sportowych. Tak było, ale tak być nie może. Liga powstanie. Może nie jesienią tego roku, może później nieco. I będzie to słuszne ze stanowiska interesów polskiego sportu. Ale właśnie dla tego, że on jest polski, a nie klubów ligowych, przed jej powstaniem trzeba rozwiązać wszystkie kwestie, jakie Liga stwarza. Jak nie można pozwolić, by kosztem fikcji amatorstwa, stwarzanej przez kluby ligowe, rozbijać, likwidować mniejsze kluby, służące rzeczywiście kulturze fizycznej, pojętej w duchu praw olimpijskich — tak nie można również decydować o sprawach zasadniczych dla całego piłkarstwa dla porozumienia się z jego najwyższymi oficjalnymi czynnikami, ani lekceważyć interesów tysięcy mniej wybitnych, mniej znanych, ale dla sportu nie mniej zasłużonych zespołów, stowarzyszeń i klubów.

Jesteśmy spokojni o losy krakowskiej uchwały. Na szczęście mamy już w Polsce Państwowy Urząd WF, mamy Radę Państwową WF i mamy Polski Związek Piłki Nożnej, które zadecydują we właściwym czasie o kwestii otwartej przez słynne zgromadzenie — sprawie utworzenia a nie reaktywowania Ligi.

A właśnie za dwa tygodnie zbiera się w Warszawie Walne Zgromadzenie PZPN.

DRUGI DZIEŃ mistrzostw lekkoatletycznych

OMTUR-owiec osiąga najlepszy wynik w skokach poza konkursem

(P) Drugi dzień zawodów lekkoatletycznych nie przyniósł podobnie jak i pierwszy żadnych niespodzianek. Uzyskane wyniki nie przedstawiają sobą nic nadzwyczajnego, mimo, że wolno przypuszczać, iż zawodnicy starali się bezwzględnie o wykazanie jak najlepszej formy. Bezwątpienia wyniki byłyby daleko lepsze, gdyby czołowi zawodnicy, jak Wajsówna, Półtorak i Lipowski znaleźli się oko w oko z silniejszymi konkurentami.

Organizacja drugiego dnia zawodów również poważnie szwankowała. Sędzoiwie nie stanęli na wysokości zadania. Jeden z dziennikarzy zmuszony był prosić przedstawiciela Armii Czerwonej, obecnego na stadionie o... pożyczenie naboju — celem umożliwienia przeprowadzenia startu. Sytuacja analogiczna do wczorajszej — śmieszna i nie poważna. Speakerzy informowali publiczność o uzyskanych wynikach w sposób nieścisły i dorywczy przy czym publiczność musiała sama krzykiem interweniować.

Szumnie zapowiedziana próba pobicia rekordu na 100 m z dnia poprzedniego skończyła się fiaskiem również dzięki karygodnej niedbałości sędziów, którzy stanęli z taśmą na mecie o... 10 metrów za daleko. Doprowadziło to do zrozumiałego oburzenia zarówno ze strony znajdującego się w świetnej formie Lipowskiego z DKS jak i ze strony publiczności. Na to ogłoszono w żartobliwym tonie, że bieg rozegrano tylko dla... uciechy publiczności! *Powszechnie uważano*, że rekord zostałby pobity, gdyby meta znajdowała się prawidłowo na 100 m.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach podamy jutro.

ŁKS—Widzew 4:0 (2:0)

(P) Wczoraj rozegrany został na stadionie ŁKS mecz towarzyski w piłkę nożną między mistrzem okręgu ŁKS, a młodą dobrą technicznie drużyną RTS Widzew. ŁKS wystąpił w swym pełnym mistrzowskim składzie z Hogendorfem, Baranem i Łączem na czele. Jak wiadomo — gracze ci ostatnio przebywali w Sopocie.

Grę rozpoczyna Widzew. W pierwszej minucie przebój Widzewa na bramkę ŁKS-u nie dający jednakże rezultatu dzięki dobrze przeprowadzonej obronie. Do dziewiątej minuty utrzymuje się przewaga Widzewa, który prowadzi grę na polu ŁKS-u. W dziewiątej minucie Baran strzela z odległości 25 m z wolnego który zostaje przestrzelony. Gra bardzo ciekawa, technicznie na dość wysokim poziomie. Piłka przechodzi w szybkim tempie od gracza do gracza. W siedemnastej minucie Hogendorf pakuje ładną główką piłkę w bramkę przeciwnika. ŁKS prowadzi 1:0. W dwudziestej minucie Widzew strzela wolnego, którego nie potrafi wykorzystać.

W 28 minucie Widzew bije róg. Powstaje zamieszanie pod bramką ŁKS i pęikny strzał lewego łącznika — Wiernika II — broni piękną robinsonadą bramkarz Pisarski, przez wybicie piłki na korner. W dwie minuty później pada druga bramka dla ŁKS ze strzału Sidora. Od tej chwili inicjatywę przejmuje ŁKS, wykazując lekką przewagę w polu.

Po zmianie pól ŁKS przejmuje inicjatywę całkowicie

W ostatnich dwudziestu minutach gra staje się coraz bardziej zacięta, chwilami nawet brutalna. Na pięć minut przed końcem meczu Łącz bije goala, ustalając tym samym wynik dnia.

Sędziował ob. Racieński. Widzów ok. 8000.

Z ostatniej chwili

Torpedo zagra w Łodzi dopiero w sobotę a nie w środę

WARSZAWA (tel. wł.). Jak się dowiadujemy piłkarze radzieccy wyrazili życzenie, by pierwszy ich występ w Polsce odbył się w Warszawie. Polskie władze piłkarskie wyraziły na to zgodę, wobec czego zapowiadany na środę mecz z piłkarzami „Torpeda“ w Łodzi nie dojdzie do skutku. Został on natomiast przełożony na sobotę tego tygodnia.

„Torpedo“ rozegra w Polsce tylko dwa mecze — w środę w Warszawie i w sobotę w Łodzi. Przeciwnikiem w Warszawie będzie reprezentacja PZPN, w Łodzi natomiast reprezentacja okręgu.

Ekipa radziecka składa się z 20 osób ze znanym trenerem Masłowem na czele.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel red.: 130 46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37 Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12-13. Sekretarz Redakcji od 11-12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.
Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik“, Łódź, ul. Żwirki 2. D—09707